

GRZEGORZ KUCHARCZYK  
Instytut Historii PAN, Poznań

W OBRONIE „ZAPRZYJAŻNIONEGO MOCARSTWA”.  
MIEJSCE I ROLA PRUSKIEJ CENZURY  
W STOSUNKACH PRUSKO-ROSYJSKICH  
W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Problem cenzury jako odzwierciedlenia polityki zagranicznej nie był dawniej poruszany w badaniach nad polityką cenzuralną w Prusach oraz w Niemczech. Dopiero w ostatnich latach zagadnienie to zaczęło budzić zainteresowanie. Dostrzeżono oto ścisły związek między kształtem cenzury, a aktualnymi wskazaniem interesu politycznego, wynikającymi z założeń bieżącej polityki zagranicznej<sup>1</sup>. Amerykański badacz nie wahał się w tym kontekście określić cenzury w wilhelmińskich Niemczech jako dyplomacji realizowanej innymi środkami, podobnym tropem poszedł jego rodak, pisząc o pruskiej dyplomacji cenzuralnej<sup>2</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania tego fenomenu na przykładzie dziewiętnastowiecznej cenzury pruskiej. Aspekt międzynarodowy cenzury rozumieć będę jako troskę władz pruskich, by na skutek słabej „szczelności” cenzury nie ucierpiały stosunki Prus z państwami, z którymi monarchia Hohenzollernów pragnęła utrzymać dobre (a nawet przyjazne) stosunki lub z tymi, z którymi nie życzyła sobie ich pogorszenia. Skoncentruję się na ukazaniu zagadnienia w kontekście stosunków prusko (niemiecko)–rosyjskich w okresie 1815–1848. A więc wtedy, gdy sojusz prusko–rosyjski wydawał się mocny jak nigdy przedtem i potem.

Prusy i Rosja w tym czasie to nie tylko tradycyjni sojusznicy (od czasów Fryderyka II), ale również państwa, których władcy powiązani byli ścisłymi więzami rodzinnymi (Fryderyk Wilhelm III był teściem Mikołaja I, a tym samym kolejny władca Prus, Fryderyk Wilhelm IV, był szwagrem rosyjskiego imperatora). Fakt ten wnosił nową jakość do stosunków prusko–rosyjskich, a tym samym powodował uwrażliwienie strony pruskiej na wszelkie gravamina podnoszone przez Petersburg wobec działalności jej cenzury. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera funkcjonowanie cenzury pruskiej na ziemiach polskich będących od czasów rozbiorów pod władzą Hohenzollernów. A zwłaszcza w Wielkopolsce, gdzie

<sup>1</sup> Por. G. D. Stark, *Diplomacy by Other Means. Entertainment, Censorship and German Foreign Policy 1871–1918*, w: *Zensur und Kultur. Censorship and Culture. Zwischen Weimarer Klassik und Weimarer Republik mit einem Ausblick bis heute*, wyd. J. A. McCarthy, W. v. der Ohe, Tübingen 1995, Studien und Texte zur Sozialgeschichte der Literatur, t. 51, s. 123–133.

<sup>2</sup> G. D. Stark, op. cit., s. 132; F. F. Ohles, *Policing the Printed Word: Censorship in Electoral Hesse*, Ann Arbor (Michigan) 1981, s. 190.

najdynamiczniej rozwijał się polski ruch wydawniczy i która była terenem specyficznym, ponieważ jako część dawnej Rzeczypospolitej przyciągała również zainteresowanie Petersburga, w dobie Świętego Przymierza mocno interesującego się rozwojem „polskiej agitacji” w dwóch pozostałych zaborach.

Prezentację problemu zakończę na pierwszych latach po Wiośnie Ludów, a więc w czasie, gdy obowiązywał już w Prusach nowy system cenzuralny (cenzura rewolucyjna została zastąpiona przez cenzurę represyjną). Okres wart wspomnienia, chociażby dla zasygnalizowania zmian w traktowaniu „zaprzyjaźnionego mocarstwa” przez pruskich urzędników odpowiedzialnych za cenzurę. Materiały służące za podstawę do napisania artykułu pochodzą z berlińskiego Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (idzie zwłaszcza o zespoły ministerstwa spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych oraz Najwyższego Kolegium Cenzuralnego).

### Kontekst międzynarodowy w pruskim prawie cenzuralnym

Nim zajmiemy się obecnością wątków międzynarodowych w pruskiej legislacji cenzuralnej, przytoczymy na wstępie fragment raportu posła pruskiego w Holandii, hr. Friedricha von Königsmarck dla ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie z 15 listopada 1843 r. Komentując ostrą polemikę między „Köllnische Zeitung” a „Amsterdamer Handelsblatt”, dotyczącą polityki handlowej Holandii, poseł ubolewał, że koloński dziennik używał „mowy tak nieznośnej dla holenderskiej dumy”<sup>3</sup>. W raporcie pruskiego dyplomaty zawarty jest także fragment niezmiernie ważny, gdy chodzi o poznanie roli, jaką kontekst międzynarodowy odgrywać mógł w działalności pruskiej cenzury oraz dłaczego była to kwestia niezwykle delikatna dla państwa pruskiego.

Oto von Königsmarck pisał do swoich zwierzchników, że „hinzu kommt, daß wegen der in Deutschland stattfindenden Censur auf die Länge der Kampf zur Nachteil der dortigen Presse nicht mit völlig gleichen Waffen geführt werden dürfte, während gerade die Censur es ist, welche hauptsächlich die hiesigen Beschwerden und Klagen veranlaßt, indem, ungeachtet des Umstandes, daß mehrere die gegen dieses Land gerichteten Artikel auch die Preußischen Institutionen angreifen, Regierung und Publicum hieselbst sich nicht von dem irrigen Wahne abbringen lassen wollen, daß, weil eine Censur in Preußen bestehe, alle in den vaterländischen Blätter abgedruckte Aufsätze darin nur mit Genehmigung der Königlichen Behörden aufgenommen sein könnten und daher den Ansichten derselben mehr oder weniger entsprechen müßten. Die Erklärung dieser Institutionen als im Tribunal Erster Instanz, mit völliger Freiheit und Selbständigkeit des Censors als Richters

<sup>3</sup> F. v. Königsmarck do pruskiego MSZ, 15 XI 1843. Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, (dalej: GStAPK), III HA., 2.4.1. I., Nr. 9111, „Die Censurverwaltung in der Rhein-Provinz”, Bd. 4, s. 185.

in der Auslegung der im gesetzlichen Form zur öffentlichen Kenntnis gebrachten Vorschriften, wird hier nicht überall begriffen"<sup>4</sup>.

Znajdujemy więc w raporcie pruskiego dyplomaty wyjaśnienie, dlaczego w ogóle możemy mówić o istnieniu aspektu międzynarodowego w funkcjonowaniu cenzury. Brał się on z faktu, że istnienie cenzury państwowej oznaczało dla państw trzecich, iż wszystko, co zostało opublikowane w Prusach, spotyka się przynajmniej z brakiem niechęci pruskich czynników oficjalnych.

Zasady postępowania pruskiej cenzury w związku z zagranicznym aspektem jej działania zostały zapisane w edykcje cenzuralnym z 1819 r. W artykule drugim tego dokumentu informowano, że cenzura w Prusach jako jedno ze swoich zadań będzie miała niedopuszczenie do „jede Verunglimpfung der mit dem Preußischen Staate in freundschaftlicher Verbindung stehenden Regierungen und der sie konstituierenden Personen”<sup>5</sup>. W tym samym miejscu edyktu zagwarantowano, że cenzura w Prusach walczyć również będzie ze wszystkim, co „die Würde und Sicherheit der übrigen deutschen Bundesstaaten verletzt”<sup>6</sup>.

W 1842 r. pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych polecało wszystkim nadprezydentom, by dopilnowali i wyczulili podległych sobie cenzorów na „Vermeidung aller Inconvenienzen mit den Nachbarstaaten”<sup>7</sup>. W podobnym duchu został sformułowany także czwarty artykuł nowej instrukcji cenzuralnej wydanej na polecenie Fryderyka Wilhelma IV 31 stycznia 1843<sup>8</sup>. W końcowej części tego artykułu znalazła się stypulacja, będąca dokładnym powtórzeniem artykułu drugiego edyktu cenzuralnego z 1819 r. (por. przyp. 5). Ten fragment instrukcji z 1843 r. będzie służył pruskiej administracji (zarówno szczebla prowincjonalnego, jak i centralnego) do uzasadnienia większości ingerencji w procedurę cenzuralną, o których będzie mowa niżej (oczywiście przed zniesieniem w Prusach cenzury prewencyjnej w 1851 r.).

Chociaż prawo pruskie po 1848 r. nie dawało administracji instrumentów bezpośredniego nacisku i sterowania prasą, to jednak władze nie rezygnowały z podejmowania prób w tym kierunku, zwłaszcza gdy w grę wchodził międzynarodowy status monarchii pruskiej. Próby te występują ze szczególnym natężeniem w pierwszych latach funkcjonowania nowego systemu cenzuralnego, który zbiegł się z tzw. okresem reakcji (1850–1858) oraz delikatną pozycją międzynarodową Prus wywołaną wojną krymską (1853–1856). Okres ten przynosi również dowody na to, z jakim trudem pruska administracja (również ta najwyższego szczebla) przystosowywała się do nowego uwarunkowania prawnego, w którym przyszło działać po 1848 r.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 185–186.

<sup>5</sup> E. Huber, op. cit., t. 1, s. 95–96.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>7</sup> Por. GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Lit. P, Nr. 8, „Die Censur der Posener Zeitungen 1824–1848”, Pruskie MSW do wszystkich nadprezydentów, 5 IX 1842, s. 84.

<sup>8</sup> GStAPK, I HA., Rep. 89 (2.2.1.), Nr. 15164, „Die Verordnungen in Censur-Sachen und die einzelnen Censur-Vergehen und Beschwerden, Censur-Gebühren und Personale 1843, Bd. 4, Instrukcja dla cenzorów z 31 I 1843, s. 131.

Jednym z pierwszych sygnałów tego zjawiska było rozporządzenie pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych z 7 marca 1852 r. skierowane do wszystkich nadprezydentów prowincji. Już na wstępie dokumentu minister Otto von Westphalen z nieukrywaną goryczą zauważył, że ataki prasy w Prusach na zagraniczne rządy nie spotykają się z równym „zainteresowaniem” administracji, co wykroczenia popełnione przez prasę, a dotyczące samych Prus. Te ataki prasy realnie zagrażały interesowi państwa pruskiego, zauważał minister von Westphalen<sup>9</sup>.

Innenministerium poleciło więc nadprezydentom wzmóc nadzór nad prasą w kontekście jej zainteresowania sprawami międzynarodowymi. W przypadku pojawienia się napastliwego artykułu przeciw obcemu państwu, władze winny udzielić upomnienia redaktorowi gazety, która popełniła tego rodzaju wykroczenie. Gdyby zaś to nie poskutkowało, ministerstwo zalecało stosowanie wszystkich dostępnych władzom środków nacisku administracyjnego na wydawców. Za najskuteczniejsze uważano odebranie koncesji wydawniczej<sup>10</sup>.

Wybuch wojny krymskiej i uwieńczone sukcesem starania Prus zachowania neutralności w konflikcie ich dwóch najpotężniejszych sąsiadów (Francji i Rosji) zaowocował także przeczuleniem pruskiego rządu na punkcie stosunku prasy do toczącego się konfliktu. Pruscy urzędnicy z jednej strony z nostalgią wspominali czasy, kiedy to prawo cenzuralne dawało im duże możliwości bezpośredniej ingerencji w treść publikacji. Z drugiej zaś strony szybko zapomnieli, że odebranie im tych szerokich prerogatyw miało dla polityki zagranicznej Prus raczej korzystny skutek (likwidacja możliwości snucia przez obce państwa podejrzeń, że władze pruskie — jako zwierzchnik aparatu cenzuralnego — utożsamiają się z poglądami prezentowanymi w prasie). Tkwili mocno w starych czasach. Widzimy to w treści cyrkularza pruskiego MSW do wszystkich nadprezydentów (21 X 1854). Jego treść, analogiczna do poprzedniego rozporządzenia z 7 marca 1852 r., zwracała uwagę na trudne warunki polityczne (wojna krymska), w jakich znalazła się monarchia pruska, i konieczność ukrócenia ataków pruskiej prasy na ościenne mocarstwa, aż do odebrania koncesji na działalność wydawniczą włącznie<sup>11</sup>.

Daleko idące propozycje von Westphalena nie znalazły poparcia nawet u czołowej postaci okresu reakcji w Prusach, premiera Ottona Manteuffla. Ten ostatni w liście skierowanym 11 stycznia 1856 r. do ministra spraw wewnętrznych uznał wyżej przytoczone propozycje tego resortu za zbyt pochopne<sup>12</sup>. Z nieukrywanym żalem zauważył jednocześnie, że w warunkach nieistnienia w Prusach cenzury prewencyjnej, trudno jest rzą-

<sup>9</sup> GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 380, Nr. 17, Bd. 1, „Acta betr. die Reciprocität der Gesetzgebungen von Preussen und den auswärtigen Staaten zum Schutze gegen den Mißbrauch der Presse, sowie die Maßregeln gegen die diesseitige boswillige Presse über die befreundeten auswärtigen Staaten überhaupt”, Kopia rozporządzenia pruskiego MSW z 7 III 1852 do wszystkich nadprezydentów, s. 50.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Cyrkularz pruskiego MSW do wszystkich nadprezydentów z 21 X 1854, w: ibidem, s. 61–63.

<sup>12</sup> O. Manteuffel do pruskiego MSW, 11 I 1856, w: ibidem, s. 99.

dowi trzymać prasę w ryzach. „Dies war in früherer Zeit eher möglich als noch die Censur bestand und die Censoren über die Lage der politischen Verhältnissen informiert und angewiesen wurden, hiernach die politische Tendenz der einzelnen Zeitungen zu dirigieren”<sup>13</sup>. Natomiast w tej sytuacji administracji pozostaje kierować się nowym prawem (prawem prasowym z 1851) i unikać stosowania wyjątkowych środków (np. odebranie koncesji na działalność wydawnicza).

Premier rządu pruskiego i jego minister spraw wewnętrznych różnili się więc w propozycjach sposobu „trzymania prasy w ryzach” — gdy w grę wchodziły kwestie międzynarodowe. Zgadzała się jednak co do diagnozy — treść publikacji prasowych wywiera bezpośredni wpływ na położenie międzynarodowe pruskiego państwa, a tym samym pośrednio na kształt jego polityki zagranicznej.

Gdy dogasał już konflikt na Krymie, a tym samym kończył się dla Prus trudny okres neutralności w toczonym przez sąsiadów konflikcie zbrojnym, premier Manteuffel raz jeszcze sformułował opinię o związku między prasą a polityką zagraniczną Berlina: „durch eine leidenschaftliche und schmähsüchtige Polemik in der Presse kann umstreitig die Stellung der Regierung in ihren Beziehungen zu einzelnen auswärtigen Regierungen leicht erschwert werden, sowie andererseits diese sich versucht finden können in einer durch die Presse sich kundgebenden leidenschaftlichen Erregung der öffentlichen Stimmung, einen Stützpunkt für ihre Politik und ihre daraus hervorgehenden Anforderungen zu gewinnen”<sup>14</sup>.

### W kręgu Świętego Przymierza

Już na początku należy zauważyć, że przy całej dbałości władz pruskich o interesy „zaprzyjaźnionych mocarstw”, sami Prusacy dawali sygnały braku zaufania do „czujności” cenzury swoich politycznych partnerów. Nie czym innym, jak właśnie deklaracją braku zaufania do efektywności cenzury „zaprzyjaźnionych mocarstw” był rozkaz gabinetowy z 19 lutego 1834 r., w którym postanowiono, że pruskiej cenzurze winny być poddawane wszystkie druki w języku polskim, które ukazały się poza terytorium monarchii Hohenzollernów — a więc również te poddane wcześniej cenzurze rosyjskiej i austriackiej.

Gdy nadprezydent prowincji poznańskiej Eduard Flottwell zwrócił się do ministerstw nadzorujących działalność cenzury na szczeblu centralnym (tzn. ministerstwa spraw wewnętrznych, zagranicznych oraz ministerstwa wyznań) z prośbą o upoważnienie go do wydawania zezwolenia na debit druków ze Lwowa, Wilna i Warszawy bez konieczności ponownego cenzurowania ich w Poznaniu, ministerstwa odrzuciły ten wniosek. Wyjaśniały przy tym nadprezydentowi, że „die Censur, wenn auch in den Kaiserlich Russischen Staaten, doch keineswegs in dem Österreichischen Teile Galiziens in solcher Weise geübt wird, um die dort erscheinenden

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Por. ibidem, s. 98.

Schriften unbedenklich und ohne weitere diesseitige Prüfung in das Großherzogthum Posen zulassen zu können<sup>15</sup>.

Prusacy nie tylko mieli wysokie mniemanie o efektywności cenzury rosyjskiej, ale również w praktyce ich własnego aparatu cenzuralnego (szczególnie do 1848 r.) w Wielkopolsce bardzo widoczne było staranie, by dopuszczaniem do „wykroczeń prasy” nie drażnić „zaprzyjaźnionego mocarstwa”. Wspomniane już wcześniej związki dynastyczne między Hohenzollernami a Romanowymi (obok solidarności obrońców „monarchicznego pryncypu” — sygnatariuszy Świętego Przymierza) wyjaśniają również, dlaczego Berlin tak zdecydowanie występował przeciw publikacjom godzącym w historię i dobre imię dynastii rządzącej w Rosji.

W spisie druków przedstawionych w lipcu 1824 r. do ocenzurowania w prowincji saksońskiej (Provinz Sachsen) odnajdujemy charakterystyczną adnotację. Informowała ona o zakazie druku opowiadania pt. *So straft der Großfürst Constantin* przeznaczonego dla jednego z kalendarzy, które miały ukazać się w 1825 r. Tekst o starszym bracie Aleksandra I okazał się niecenzuralny, ponieważ — zdaniem cenzora — przypisywał wielkiemu księciu „Willkür, die für denselben sehr beleidigend ist”. Chodziło o to, że przypisano Konstantemu arbitralne polecenie adiutantom ukarania śmiercią „einen betrügerischen Juden” i wymuszenie wykonania tego wyroku przez innych Żydów<sup>16</sup>. Dodajmy, że i w następnych latach (zwłaszcza bezpośrednio po upadku powstania listopadowego) pruska cenzura nieraz występowała przeciw kreśleniu „wzbudającego obrzydzenie obrazu” („Abscheuerregendes Bild”) księcia Konstantego, zwłaszcza w literaturze wyrosłej w kręgu modnego w niemieckich kołach liberalnych i demokratycznych w latach trzydziestych XIX w. tzw. Polenbegeisterung<sup>17</sup>.

Prawdziwe motywy zdecydowanej reakcji pruskiego aparatu cenzuralnego wobec literatury poświęconej „ciemnym plamom” w historii dynastii Romanowych zostały podane w 1832 r. przez Najwyższe Kolegium Cenzuralne. Zwróciło się ono do ministerstwa spraw wewnętrznych o zakaz rozpowszechniania w Prusach wydanych w Furth dwóch części *Chronique scandaleuse des Petersburger Hofes seit den zeiten des Kaiserin*

<sup>15</sup> Por. Ober-Zensurkollegium, Pruskie MSW, MSZ i Kulturministerium do poznańskiego nadprezydenta, 24 IX 1834, GStAPK, I HA., Rep. 101D, Nr. 55, Bd. 1, „Die Censur und der Debit der außerhalb der Königlich Preussischen Staaten in polnischer Sprache erscheinenden Schriften und Bücher”, s. 49–50.

<sup>16</sup> „Willkür, die für denselben sehr beleidigend ist, indem von dem Großfürsten Constantin erzählt wird, er habe einen betrügerischen Juden nicht den Gerichten zur Untersuchung und Bestrafung überliefern lassen, sondern seinen Adiutanten befahl das Todesurteil zu machen und solches dann durch Juden exekutieren zu lassen”. Spis druków ocenzurowanych w lipcu 1824 w prowincji saksońskiej. GStAPK, I HA., Rep. 101C, Nr. 8, Bd. 2, np.

<sup>17</sup> Najwyższe Kolegium Cenzuralne do ministerstwa spraw wewnętrznych (26 VIII 1832) w sprawie zakazu dla książki *Der Großfürst Constantin wie er war* (Furth 1832). GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Lit. P, Nr. 18, Bd. 1, s. 109–110; MSW do wszystkich naczelnych prezydiów, 10 IV 1835, w sprawie zakazu rozpowszechniania w Prusach książki J. Czyńskiego i H. Demolieré'a *Le grand duc Constantin ou les Jacobins Polonais* (Paryż 1834). GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Lit. P, Nr. 18, Bd. 2, s. 29; Ministerstwo spraw wewnętrznych do ministerstwa spraw zagranicznych, 11 VI 1835, w sprawie zakazu książki tych samych autorów *Le Czarewicz Constantin et Jeannette Grudzińska* (Paryż 1833). GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Lit. P, Nr. 18, Bd. 2, s. 34.

*Elisabeth*, w których utrzymywano m.in., że Paweł I był owocem romansu Katarzyny II z hrabią Sołtykowem. Kolegium wskazało jednocześnie, że „Bei den nahen verwandschaftlichen und freundschaftlichen Verhältnissen, in denen das Kön. Preussisches Haus zu dem Russischen Kaiserlichen steht, ist die Verbreitung der gedachten Druckschrift unzulässig”<sup>18</sup>.

Równie jak na obronę dobrego imienia dynastii rządzącej w Rosji, cenzura pruska uczulona była na utrzymanie na terenie monarchii pruskiej korzystnego wizerunku państwa carów. Każda zbyt daleko idąca, całościowa krytyka systemu rosyjskiego samodzięrzawia mogła spotkać się ze zdecydowaną restrykcyjną reakcją pruskiego aparatu cenzuralnego. Pruscy cenzorzy, kierując się literą i duchem prawa cenzuralnego w jego międzynarodowym aspekcie, odbierali atak na zasady ustrojowe „zaprzyjaźnionego mocarstwa” jako pośredni atak na monarchię Hohenzollernów.

Taki los spotkał najgłośniejszą (nie tylko w XIX w.) i najdalej idącą krytykę ustroju państwa carów, którą napisał markiz Astolphe de Custine. Gdy w 1843 r. poznański księgarz Konstanty Żupański zamierzał wydać polskie tłumaczenie *Rosji w 1839 roku* pruska cenzura zabroniła mu tego przedsięwzięcia. Decyzję tę uzasadniono artykułem czwartym instrukcji cenzuralnej z 31 stycznia 1843 r.<sup>19</sup>

Podobne niepowodzenie spotkało niewiele późniejszą inicjatywę wydania dzieła francuskiego podróżnika w języku polskim przez jednego z wrocławskich księgarzy. Szef pruskiej administracji w śląskiej prowincji, Theodor von Merckel, nie krył w swojej korespondencji z ministerstwem spraw wewnętrznych, że nawet w przypadku pozytywnej decyzji cenzora w sprawie udzielenia imprimatur na planowaną edycję *Rosji w 1839 roku*, względ na interes pruskiej polityki zagranicznej (tzn. czynienie wszystkiego, by uniknąć irytowania rosyjskich sfer rządowych) każe rozważyć możliwość zakazania rozpowszechniania tego druku w Prusach. Cenzura (a właściwie opinia cenzora) musi ustąpić przed racjami polityki zagranicznej<sup>20</sup>.

Podobny względ brał pod uwagę pruski minister spraw wewnętrznych Heinrich von Arnim. Nie krył przy tym, że edycja dzieła de Custine’a staje się niebezpieczniejsza przez fakt, że ma się ukazać w języku polskim. Dlatego też, zdaniem pruskiego ministra, bardzo pożądane byłoby,

<sup>18</sup> Najwyższe Kolegium Cenzuralne do MSW, 23 III 1832, GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Lit. C, Nr. 22, Censur —Sachen Specialia, „Das Verbot der zu Furth im Jahre 1832 erschienenen *Chronique scandaleuse des Petersburger Hofes seit den Zeiten der Kaiserin Elisabeth*”, s. 1.

<sup>19</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: AP w Poznaniu), Zespół Ober-Präsidium (dalej: OP), nr 2971, J. Czwalina do poznańskiego nadprezydenta, 14 XI 1843, s. 193; Naczelny prezydent do Czwaliny, 15 XI 1843, AP w Poznaniu, OP, nr 2971, s. 194.

<sup>20</sup> Por. zdanie napisane przez nadprezydenta T. von Merckela: „Bei der Wichtigkeit welche man dieser Schrift in Russland beilegt und bei den darin erhaltener unleugbaren starken Angriffen auf die Russische Kaiserliche Regierung überhaupt, erscheint es mir zweifelhaft, ob nicht die veranstaltete Übersetzung wenn sie selbst vom Censor das Imprimatur erhalten sollte, nach ihrem Erscheinen in Beschlag zu nehmen sein mochte”, w: Merckel do MSW 26 I 1844, GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Lit. R, Nr. 21, „Die Censur und der Debit einzelner über das Russische Kaiserreich, dessen Regenten und deren Familienmitglieder erschienen Schriften und Bücher 1835–1844”, s. 7.

aby odpowiedni cenzor (w tym przypadku radca rejencyjny Eberhardt Öbertz) „zniechęcił” wrocławskiego księgarza Josepha Richtera do wspomnianego przedsięwzięcia<sup>21</sup>.

Stopień zaangażowania Berlina w sprawę zapobieżenia ukazaniu się na terenie monarchii pruskiej polskiej wersji *Rosji w 1839 roku* — i to jeszcze w bezpośrednim sąsiedztwie Wielkopolski, tak mocno narażonej na „rewolucyjną propagandę” — najlepiej obrazuje przekonanie ministra spraw wewnętrznych, że w celu „zniechęcania” wrocławskiego wydawcy należy go przekonać, iż wydanie dzieła de Custine’a narazi go na poważne straty finansowe. Według MSW cenzor na mocy instrukcji będzie mógł skreślić wiele miejsc w tekście, co sprawi, że edycja będzie nieopłacalna, ponieważ „polnische Übersetzung dieses Druckes ohne die anstößigen und Rußland beleidigenden Stellen nur wenig Anklang in Polen [tj. w Wielkopolsce] findet”<sup>22</sup>. Minister von Arnim zalecił ponadto przypomnieć wrocławskiemu wydawcy, że chociaż na mocy niedawnych rozporządzeń druki powyżej 20 arkuszy są zwolnione od wcześniejszej cenzury, to jednak mogą być skonfiskowane przez policję już po ich wydrukowaniu. Również ta groźba sprawi, że łatwiej będzie można przekonać Richtera do porzucenia pomysłu wydania dzieła de Custine’a. Późniejszy bieg wydarzeń potwierdził przypuszczenia pruskiego MSW o skuteczności nacisków na wydawcę, który wycofał się z przedsięwzięcia.

Z równą determinacją pruska cenzura i nadzorujące ją ministerstwa ściagały publikacje przypominające zaborczość rosyjskiej polityki w Europie (głównie wskazywano na umocnienie się rosyjskiej obecności militarnej nad granicami Związku Niemieckiego w wyniku stłumienia powstania listopadowego oraz na ekspansję państwa Mikołaja I w kierunku Bałkanów)<sup>23</sup>.

Poczynania cenzury pruskiej w Wielkopolsce są w tym kontekście szczególnie interesujące, przede wszystkim z powodu specyfiki terenu. Wielkie Księstwo Poznańskie było obszarem newralgicznym nie tylko ze względu na swój polski charakter, ale również dlatego, że tamtejsze wydawnictwa przyciągały — co zobaczymy później — szczególną uwagę rosyjskich urzędników i dyplomatów.

Pruska administracja była świadoma tych okoliczności i wyciągała z nich stosowne wnioski. Pierwszy i najważniejszy dotyczył przekonania pruskich urzędników, że specyfika Wielkopolski pociąga za sobą potrzebę szczególnej czujności cenzury wobec pojawiających się na tym terenie antyrosyjskich publikacji. Czujności nawet większej od tej, do której zobowiązana była cenzura w pozostałych pruskich prowincjach.

<sup>21</sup> Por. opinię pruskiego MSW: „Die Schrift — — enthält so vielfache Angriffe auf die Kaiserl. Russische Regierung und eine so gehässige Beurteilung derselben, dass sie in einem grossen Teile den Bestimmungen der Censur-Instruction vom 31 Januar pr. widersprechen dürfte, um so mehr als ihre Gefährlichkeit durch eine polnische Übersetzung noch an Bedeutung gewinnen würde”. MSW do nadprezydenta Merckela, 12 II 1844. Ibidem, s. 11.

<sup>22</sup> MSW do nadprezydenta Merckela, 12 II 1844., ibidem, s. 12.

<sup>23</sup> Por. m.in. Cyrkularz pruskiego MSW z 7 V 1838 w sprawie zakazu rozpowszechniania książki *Dernières intrigues de Russie en Valachie et en Moldavie* (Paryż 1838), w: GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Lit. R, Nr. 21, s. 4–5.



Starania administracji, by w prasie wielkopolskiej (a zwłaszcza prasie polskiej w Wielkopolsce) nie pojawiały się nieprzychylnie opinie o zaprzyjaźnionym z Prusami (politycznie i dynastycznie) państwie Romanowów, znajdowało w okresie do 1848 r. odzwierciedlenie w wytycznych przesyłanych w tej sprawie z Berlina do władz prowincjonalnych.

W sierpniu 1843 r. Innenministerium w liście do nadprezydenta Prowincji Poznańskiej podkreślało, że: „Die nachbarlichen Verhältnisse zwischen Preussen und Russland machen es zur gegenseitigen Pflicht nichts zu verabsäumen, um jeder Steigerung einer anscheinend durch einige neuere Anordnungen der Russischen Regierung bei der diesseitigen Bevölkerung hervorgerufenen Aufregung und Besorgniss vorzubeugen, und hinzu auch auf die Presse eine besondere Aufmerksamkeit zu richten”<sup>24</sup>. W ciągu roku pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych aż trzy razy pouczało w tym duchu prowincjonalne władze w Wielkopolsce<sup>25</sup>.

Funkcjonowanie zasady sformułowanej przez Innenministerium dostrzegamy najwyraźniej na przykładzie prasy wielkopolskiej. Represje dotyczące ją — jako rezultat wyczulenia pruskiego aparatu cenzuralnego na wątki antyrosyjskie — dotyczyły zarówno prasy niemieckiej, jak i polskiej wydawanej w Wielkopolsce.

Już w 1832 r. ministerstwo spraw wewnętrznych wyrażało wobec poznańskiego nadprezydenta dezaprobatę dla tolerowania przez cenzora w dwóch styczniowych numerach „Die Zeitung des Großherzogthums Posen” (niemiecki odpowiednik polskiej „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, dalej w tekście jako „Zeitung”) artykułów wymierzonych w Rosję. Zdaniem ministra było to dowodem, że „der Censor der gedachten Zeitung seinem Amte nicht gewachsen ist”<sup>26</sup>.

Tak głęboko upośledzonym urzędnikiem był Eugen von Schwidamm, który nie dopatrywał się niczego niewłaściwego w artykule pt. *Politische Reflexionen* z 19 i 25 numeru „Zeitung” (23 i 30 I 1832), będącego przedrukiem z brunszwickiej, liberalnej „Nationalzeitung”. Przestrzegano w nim, że Rosja szykuje się do podjęcia ekspansji w głąb Europy, czego punktem kulminacyjnym ma być przygotowywana przez Mikołaja I inwazja na Francję (autor artykułu podkreślał dodatkowo, że w ślad za armią rosyjską zawleczona będzie do Europy Zachodniej epidemia cholery). Prusy zaś, jeśli nie chcą stracić tych resztek popularności w Związku Niemieckim, jakie zostały im po fatalnej polityce w czasie powstania listopadowego, muszą wystrzegać się popierania Rosji w jej ekspansywnych planach<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Por. MSW do poznańskiego nadprezydenta, 29 VIII 1843. AP w Poznaniu, OP, nr 2963, s. 393.

<sup>25</sup> Por. Listy pruskiego MSW do poznańskiego naczelnego prezydium z 30 X 1843, 15 VI 1844 i 15 VIII 1844, w: AP w Poznaniu, OP, nr 2964, s. 42–44, 243–244, 284–285.

<sup>26</sup> MSW do poznańskiego nadprezydenta, 24 II 1832, GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Lit. P, Nr. 8, „Die Censur der Posener Zeitungen 1824–1848”, s. 22.

<sup>27</sup> Por. zaznaczone przez MSW jako niedopuszczalne fragmenty z nr. 19 „Zeitung”: „Allerdings hat dieser Staat, nachdem der Glaube an seine Macht durch die polnischen Unruhen bei den Völkern geschwächt wurde, ein grosses Interesse, seinen Einfluss in Europa, wenn es sein muss durch ausserordentliche Anstrengungen, wieder herzustellen”, ibidem, s. 29 oraz „Auch ist der höchst wichtige Umstand zu beachten, daß bei einem Vor-

Początek lat czterdziestych XIX w., który odznaczył się w Prusach liberalizacją procedury cenzuralnej, był dla wydawcy zarówno „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, jak i „Die Zeitung des Großherzogthums Posen” ciągłym zmaganiem się z aktywnością aparatu cenzorskiego. Cenzura nie baczyła przy tym, że jej ingerencje dokonane w Wielkopolsce były de facto votum nieufności złożonym wobec tej samej pruskiej państwowej cenzury działającej w innych prowincjach monarchii Hohenzollernów.

Oto bowiem zakwestionowane przez poznańską cenzurę teksty, które ukazały się w 266 i 267 numerze „Zeitung” (dotyczące opisu prześladowań ludności wyznania katolickiego w Rosji) były niczym innym, jak przedrukami z prasy ukazującej się w sąsiadujących z Wielkopolską pruskich prowincjach (chodziło przede wszystkim o ukazującą się we Wrocławiu i tam cenzurowaną „Breslauer Zeitung”). Na ten fakt zwrócili uwagę właściciel (Rosensteil) i drukarz (Decker) „Zeitung” w swojej skardze do ministerstwa spraw wewnętrznych<sup>28</sup>.

Poznański nadprezydent w wyjaśnieniu, przesłanym do trzech ministerstw odpowiedzialnych za nadzór nad funkcjonowaniem cenzury, jasno sformułował zasadę działania cenzury w Wielkopolsce w jej kontekście międzynarodowym (tzn. rosyjskim). Zasada ta opierała się na zastrzeżeniu, że w Wielkopolsce panują „szczególne okoliczności”, które każą tłumić wszelkie wypowiedzi skierowane przeciw Petersburgowi i Wiedniowi. Stąd też informacje (niekorzystne) o Rosji, które są drukowane w prasie wielkopolskiej, muszą być ostrzej cenzurowane niż ukazujące się w innych prowincjach państwa pruskiego<sup>29</sup>.

Wcześniej podobnej argumentacji użył szef administracji w Wielkopolsce wobec autorów wspomnianej skargi, pisząc, że: „was ferner die Verhältnisse zum Auslande, und insonder, zum benachbarten Russland betrifft, so muss Alles vermieden werden, was eine feinselige Tendenz und einen gereizten Stimmung gegen dieses Land bekundet”<sup>30</sup>. Za opinie szczególnie niebezpieczne i szkodliwe uważano zaś wszystkie poglądy, które wskazywały na naturalnie ekspansywny charakter polityki rosyjskiej. Każdy brak uwagi cenzora odnośnie takich właśnie, „szkodliwych” tekstów spotykał się z karzącą uwagą zwierzchników.

W 1843 r. stało się to udziałem cenzora Heinricha Klee. Pruskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło poznańskiemu nadprezydentowi ukarać go oficjalnym upomnieniem z powodu „karygodnego przeoczenia” w 151 numerze „Zeitung” omówienia apokryficzno-testamentu cara Piotra I, w którym to dokumencie władca Rosji miał zalecać następcom (oprócz

rucken der Russen nach Westen, die kaum gemäßigte Furcht vor der Cholera mit neuer Stärke ausbrechen, und die leidenden Völker zur Verzweiflung bringen könnte”. Ibidem, s. 30.

<sup>28</sup> Por. Rosensteil i Decker do MSW, 6 XII 1842, w: ibidem, s. 78–79.

<sup>29</sup> Por. „Es liegt dies indass in den eigentümlichen Verhältnissen der Provinz Posen und in den Rücksichten, aus welchen schon früher die generale Vorschrift erlassen wurde, nicht Anstößiges gegen die Höfe von Wien und Petersburg aufzunehmen”, w: List poznańskiego nadprezydenta do trzech ministerstw, 18 I 1843, ibidem, s. 87–88.

<sup>30</sup> Por. Nadprezydent z Poznania do Rosensteila i Deckera, 28 XI 1842, ibidem, s. 91.

zagarnięcia Rzeczypospolitej) utrzymywanie politycznego rozbitcia w Niemczech<sup>31</sup>.

Skargi pruskich ministerstw dotyczyły również polskiej wersji gazety („Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego”). Za rażące naruszenie artykułu czwartego instrukcji cenzuralnej z 1843 r. (dotyczącego „zaprzyżnionych mocarstw”) uznano obecność w 125 numerze „Gazety” (z 1844 r.) artykułu opisującego politykę represji popowstaniowych realizowaną przez Rosję w Królestwie Polskim<sup>32</sup>.

Obok wskazywania na ekspansywność rosyjskiej polityki, również podkreślanie w prasie wielkopolskiej represyjności samodzierżawia było dla pruskich władz czymś niedopuszczalnym i szkodliwym. Nieuwaga cenzorów w tym względzie zawsze też była piętnowana. Nie można było bowiem dopuszczać, by — nawet w prospekcie wydawniczym — wskazywano, „wie man in Russlands weit ausgestreckten Gebiete mit der Hand gar weit ausfallend die Knute mit Macht schwingt”<sup>33</sup>.

W październiku 1845 r. Najwyższy Sąd Cenzuralny podtrzymał wcześniejszą decyzję poznańskiej cenzury (powołującej się na artykuł czwarty instrukcji z 1843 r.) o skreśleniu w numerach 221, 228 i 231 niemieckiej „Posener Zeitung” artykułów o wymowie antyrosyjskiej. Sąd przyznał co prawda, że inkryminowane teksty były przedrukami z cenzurowanych „Breslauer Zeitung” oraz „Rhein- und Mosel Zeitung”. Jednak uzasadniając niekorzystny dla gazety wyrok, stwierdził, że w Prowincji Poznańskiej (w odróżnieniu od innych prowincji) te artykuły mogą o wiele łatwiej budzić „stan wzburzenia i niezadowolenia”<sup>34</sup>.

Mimo szczególnych kłopotów prasy wielkopolskiej, wywołanych stanowczością cenzury i jej politycznych zwierzchników w zwalczaniu wypowiedzi wymierzonych w zaprzyżnione mocarstwo, od podobnych kłopotów nie były wolne także i gazety ukazujące się w innych prowincjach państwa pruskiego.

Gdyby bowiem ograniczyć się do obrazu prasy pruskiej, jaki wyłania się z wyżej przytoczonych skarg wydawców prasy wielkopolskiej (liberalne traktowanie antyrosyjskiej enuncjacji w pozostałych prowincjach, ścisły rygorizm w tym względzie jedynie w Wielkim Księstwie Poznańskim), można by odnieść niesłuszne wrażenie, że w innych prowincjach Prus

<sup>31</sup> Por. zdanie zaznaczone przez MSW: „Die Worte in dem Testamente eines grossen nordischen Fürsten [Piotra I — G. K.] wodurch er seine Nachfolger ermahnt, zur Schwächung Deutschlands Uneinigkeit unter den verschiedenen Deutschen Staaten zu erhalten, sollten uns Deutschen immer vor Augen schweben!”, MSW do poznańskiego nadprezydenta 28 VII 1843, ibidem, s. 118. Skargi pruskich ministerstw wywoływały również nr 173 „Zeitung” z 1843 i nr 16 z 1844 r., w których oskarżano Rosję o prowadzenie zaborczej polityki. Por. MSW do poznańskiego nadprezydenta, 7 VIII 1843, w: ibidem, s. 134–137; Nadprezydent poznański do cenzora Klee, 20 I 1844, w: ibidem, s. 152.

<sup>32</sup> MSW do poznańskiego nadprezydenta, 14 VI 1844. Ibidem, s. 171–173.

<sup>33</sup> W 1844 r. MSW wyraziło dezaprobatę wobec poznańskiego cenzora druków niemieckich, ponieważ w prospekcie wydawniczym miesięcznika „Karikaturen” dopuścił ww. passus. MSW do MSZ, 3 IV 1844, GStAPK, III HA., 2.4.1. I., Nr. 9102, „Die in Grossherzogthum Posen herauskommenden Zeitungen und Flugschriften, sowie die Censur derselben”, np.

<sup>34</sup> Zob. Wyrok Najwyższego Sądu Cenzuralnego z 28 X 1845 w sprawie numerów 221, 228 i 231 „Zeitung”, w: ibidem, s. 196–197.

tolerowano antyrosyjskie komentarze. Rzeczywistość jednak była inna. Chociaż Wielkopolska była, co widzieliśmy, w oczach pruskich urzędników terenem specyficznym, wymagającym „szczególnej czujności”, to czujność owa wcale nie ulegała wydatnemu osłabieniu w odniesieniu do innych, nie wielkopolskich tytułów prasowych.

Doświadcziała tego liberalnie nastawiona prasa prowincji pruskiej (Prusy Wschodnie) oraz prowincji nadreńskiej. W 1842 r. pruskie ministerstwo spraw zagranicznych alarmowało ministra spraw wewnętrznych, że w 220 numerze „Königsberger Zeitung” ukazał się napastliwy wobec Rosji artykuł, dotyczący stosunków handlowych Prus z tym państwem<sup>35</sup>. Natomiast dwa lata później, starając się (z powodzeniem) ubiec ewentualne skargi dyplomacji rosyjskiej, pruskie MSZ dziękowało Innenministerium za upomnienie nieuważnych cenzorów, którzy dopuścili do publikacji antyrosyjskich tekstów w 164 numerze „Königsberger Zeitung” (opis antypolskiej polityki w zaborze rosyjskim) oraz w 201 numerze „Köllnische Zeitung” (wiersz *Alpenrosen eines Fluchtlings* zawierający życzliwy komentarz wobec polskiej emigracji popowstaniowej)<sup>36</sup>. Dodajmy, że pruska dyplomacja nie omieszkała pośpieszyć z zapewnieniem rosyjskich dyplomatów, że „cet article qui contient des incriminations à la fois vagues et malcontents, qui attaquent directement un employé d'une puissance amie n'a pu manquer d'attirer l'attention du gouvernement du Roi”<sup>37</sup>.

Upomnienia władz pruskich doczekał się również cenzor „Köllnische Zeitung”, który w 16 numerze tej gazety dopuścił do druku artykuł „przedstawiający partię rewolucyjną w korzystnym świetle i popierający jej zamierzenia, które są również wymierzone w Prusy” (chodziło o artykuł zagrzewający Polaków do zjednoczenia się w celu skutecznej walki z opresyjnym „systemem rosyjskim” w Kongresówce)<sup>38</sup>.

Antyrosyjskie „wybryki” prasy w Prusach powodowały zniecierpliwienie nie tylko pruskich ministrów, ale również samego króla. W 1843 r., już po ukazaniu się wspomnianej instrukcji cenzuralnej nakazującej dbałość o nieurazanie drukiem „zaprzyjaźnionych mocarstw”, Fryderyk Wilhelm IV rozważał wydanie specjalnego rozkazu gabinetowego, którego celem byłoby ukrócenie antyrosyjskich enuncjacji w prasie pruskiej.

Pruski władca wzorem swoich poprzedników zdawał sobie doskonale sprawę z wagi dobrych stosunków z Rosją (szczególnie w kontekście polskim). Był szwagrem Mikołaja I, ale odczuwał strach przed rosyjskim kolosem i panującymi tam „rządami knuta”<sup>39</sup>. Pomysł Fryderyka Wilhelma IV

<sup>35</sup> MSZ do MSW 4 XI 1842, GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Nr 86, s. 29.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 127.

<sup>37</sup> Por. List z 3 VIII 1844 MSZ do posła rosyjskiego w Berlinie, Ottona Meyendorffa, w: GStAPK, III HA., 2.4.1. I., Nr. 9103, „Die polnische und deutsche Presse in den Provinzen Posen und Preussen”, Bd. 1, np.

<sup>38</sup> List MSW do nadprezydenta w Kolonii, 31 I 1845, w: GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Nr. 86, s. 182–183.

<sup>39</sup> Por. wypowiedź Fryderyka Wilhelma IV dla generała J. L. v. Mosle, w której król przestrzegal, że w przyszłości Europie zagrażać będzie już nie „anarchia” płynąca z Francji, ale „absolutyzm i rządy knuta” rodem z Rosji. Generał nie omieszkał dodać, że wypowiadając te słowa (rozmowa w cztery oczy), król z obawą rozejrzał się dookoła. J. L. Mosle, *Aus dem*

prawnego zagwarantowania Rosji immunitetu od negatywnych opinii prasy ukazującej się w Prusach nie zyskał jednak aprobaty królewskich ministrów. Szefowie ministerstwa spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych odradzali królowi wydanie wspomnianego rozkazu gabinetowego, wskazując, że nowa regulacja prawna nie poprawiłaby skuteczności pracy cenzorów (i tak obowiązywała instrukcja ze stycznia 1843). Ponadto taki specjalny akt prawny wzbudziłby u opinii publicznej „keineswegs erwünschtes Aufsehen”. Ministerstwa bagatelizowały jednocześnie wpływ na opinię publiczną w Prusach antyrosyjskich broszur i pamfletów, które — jak podkreślano — pochodzą głównie z innych państw Związku Niemieckiego<sup>40</sup>.

Międzynarodowy kontekst funkcjonowania cenzury pruskiej, szczególnie tej działającej w Wielkopolsce, przedstawialiśmy dotąd z punktu widzenia Berlina. Od strony podejmowanych tam starań, by w książkach i prasie nie pojawiło się nic, co mogłoby drażnić wschodniego i — jak wspomnieliśmy — najważniejszego sojusznika monarchii Hohenzollernów; sojusznika zarówno w szerokim kontekście starań o utrzymanie europejskiego ładu politycznego, jak i niezawodnego sprzymierzeńca w polityce utrzymania rozbiorowego status quo na ziemiach polskich.

Jak jednak kwestia ta wyglądała z perspektywy Petersburga? Czy Rosja w ogóle przykładła wagę do skuteczności (lub jej braku) cenzury pruskiej? A jeśli tak — to czy była usatysfakcjonowana funkcjonowaniem pruskiego nadzoru nad słowem drukowanym? Czy uwaga władz rosyjskich koncentrowała się w tym względzie jedynie na newralgicznym terenie Wielkopolski, czy dotyczyła również innych terenów państwa pruskiego? Czy może istniała ścisła współpraca mocarstw rozbiorowych w tej kwestii, czy próbowano ujednoczyć (uzgadniać) działania cenzury tych państw w celu „poskromienia rewolucyjnej i wywrotowej propagandy” na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej?

Odpowiedź na parę z wyżej postawionych pytań odnajdujemy w raportach poselstwa pruskiego w Petersburgu (z 10 I 1843 i 7 II 1846) dla Aussenministerium w Berlinie. W raportach tych czytamy, że w Rosji dochodzi do częstej konfiskaty zagranicznych gazet, ponieważ zawierają one „napastliwe” (antyrosyjskie) artykuły, będące najczęściej przedrukami z prasy pruskiej.

W 1843 r. pruska dyplomacja informowała, że Mikołaj I jest zaniepokojony („véritablement tourmenté”) z powodu oznak bardziej liberalnego kursu przyjętego przez Fryderyka Wilhelma IV, co zdaniem cara znalazło już swój negatywny wyraz w decyzji o zwołaniu pruskich Stanów Prowincjonalnych oraz rozluźnieniu rygorów cenzuralnych (według władcy rosyjskiego najbardziej skorzystała na tym „niebezpieczna” prasa nadreńska)<sup>41</sup>.

---

*militärischen Nachlasse von Johann Ludwig Mosle, Grossherzoglich oldenburgischer Generalmajor. Mit einem kurzen Lebensabriss, Oldenburg 1879, s. 187.*

<sup>40</sup> Zob. List MSW i MSZ do Fryderyka Wilhelma IV, 24 VIII 1843, w: GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2 (Generalia), Nr. 86, „Die Censur der über die Verhältnisse Russlands und Polen erscheinenden Zeitungs-Artikel, Broschüre und Schriften”, s. 82–89; List MSW do MSZ 15 XI 1843. Ibidem, s. 100–107.

<sup>41</sup> Poseł Prus w Petersburgu (Heinrich Liebermann) do pruskiego MSZ, 10 I 1843. GStAPK, III HA., 2.4.1. I., Nr. 9110, Bd. 3, „Die Censur-Verwaltung in der Rhein-Provinz”, s. 227–230.

Trzy lata później poseł pruski donosił, że szczególną irytację Mikołaja I budzi „Köllnische Zeitung”, która przy całkowitej bierności cenzury pruskiej przedrukowuje antyrosyjskie teksty z paryskiego „Journal des Débats”<sup>42</sup>. Co interesujące, akurat ta wiadomość o niezadowoleniu panującym w najwyższych kręgach rosyjskiej władzy nie spotkała się z natychmiastową reakcją pruskiej administracji (a jak widzieliśmy, gazeta z Kolonii nieraz była przedmiotem takich interwencji). Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych zbagatelizowało tę kwestię, twierdząc, że francuskie tłumaczenie artykułu z „Köllnische Zeitung”, który wywołał szczególne wzburzenie Mikołaja I (chodziło o numer z 23 I 1846), a którym posługiwały się władze rosyjskie, oskarżając cenzurę pruską o niedbałość, nie odpowiadało niemieckiemu oryginałowi. W tej sytuacji pruskie Innenministerium odstąpiło od udzielania nagany kolońskiemu cenzorowi<sup>43</sup>.

Nie zawsze jednak w ten sposób reagowali pruscy ministrowie, bo i też nie jeden raz przedstawiciele rosyjskich władz skarżyli się na słabą jakość pruskiej cenzury. Znamienny jest fakt, że w zdecydowanej większości skargi te dotyczyły funkcjonowania pruskiego aparatu cenzuralnego w Wielkopolsce lub też kwestii bezpośrednio dotyczących polskich aspiracji niepodległościowych.

Wiele mówiąca w tym względzie jest interwencja posła rosyjskiego w Berlinie, Paula Ribeaupierre’a w 1833 r. i niejednoznaczna z początku reakcja władz pruskich. Oto bowiem poseł Rosji skarżył się w pruskim MSZ, że na teren imperium (chodziło o ziemie litewskie) przenikają z Prus (głównie z Tylży, Kłajpedy i Królewca) rozmaite przedmioty codziennego użytku (chusty, medaliony, teczki) z umieszczonymi na nich podobiznami „przywódców polskiej rewolucji”, m.in. Emilii Plater i Józefa Skrzyneckiego.

Rosyjski dyplomata zauważał, że „ces productions scandaleuses” mają na celu „animer les rêves d’une liberté mal entendue et faire revivre des illusions à jamais déplorables”<sup>44</sup>. By zachęcić pruskie władze do zaostrzenia cenzury podburzających podobizn, poseł odwoływał się do więzi przyjaźni łączącej dwory berliński i petersburski i wspólnego interesu obydwu państw w utrzymaniu rozbiorowego status quo na ziemiach polskich<sup>45</sup>.

Co ciekawe, ta, zdawałoby się oczywista dla pruskich urzędników, argumentacja nie spotkała się z natychmiastową akceptacją w najwyższych kręgach władzy państwa Hohenzollernów. Doszło bowiem przy tej okazji do interesującej konfrontacji w łonie pruskiego rządu, gdzie starły

<sup>42</sup> Por. List MSZ do MSW (19 II 1846), w którym mowa jest o wspomnianym raporcie, w: GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Nr. 86, s. 218–219.

<sup>43</sup> Por. List MSW do MSZ z 16 VII 1846, w: ibidem, s. 221–222.

<sup>44</sup> Kopia noty posła rosyjskiego w Berlinie, P. Ribeaupierre’a do pruskiego MSZ, 17 II 1833. GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 500, Nr. 8, „Die gegen die Verbreitung revolutionärer Embleme, Abbildungen, Karikaturen auf Gegenständen des Handels und gewerblichen Verkehrs, zu treffenden Massregeln”, s. 2.

<sup>45</sup> Por. sformułowanie użyte przez rosyjskiego posła: „Les liens d’amitié qui unissent si étroitement les deux Cours ne lui [carowi] permettent pas de douter de l’empressement que le Ministère du Roi mettra à satisfaire à une demande si conforme à l’intérêt commun des Gouv. respectifs”, w: ibidem.

się dwie racje: ścisłego legalizmu oraz politycznej racji stanu. Przypomnienie — lub bardziej wypomnienie — przez Ribeupierre'a w jego nocie „więzów przyjaźni” można było przecież traktować nie tylko jako konstatację faktu ich istnienia, ale jako wskazanie, że również w tym względzie nie należy z przesadą stosować słów „zawsze” i „nigdy”.

Pierwszą z wymienionych racji prezentowało w 1833 r. pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które odmówiło interwencji w sprawie podnoszonej przez posła rosyjskiego (pruskie MSZ sugerowało, by za pomocą środków policyjnych wyegzekwować u sprzedawców w wymienionych nadgranicznych pruskich miastach niewystawianie owych „podburzających produktów” do sprzedaży). MSW powoływało się przy tym na fakt, że skoro rzecz dotyczy jedynie wizerunków pozbawionych napisów (czy podpisów), policja jest bezradna. Postulowana zaś przez Aussenministerium interwencja nie byłaby więc niczym innym, jak pogwałceniem zasady wolności handlu<sup>46</sup>.

W tej sytuacji Innenministerium zwróciło się z ważnym pytaniem do kierownictwa pruskiej polityki zagranicznej: „Ob das preuss. Gouvernement gegen das russische als Schuldigkeit anerkennen musse, es zu verhindern, dass Bildnisse polnischer Empörer in den Laden der der russischen Grenze nahe liegenden diesseitigen Stadte feil geboten werden?”<sup>47</sup>.

Pruskie MSZ spoglądało na tę kwestię z zupełnie innej perspektywy niż kierownictwo Innenministerium, czemu dało wyraz w odpowiedzi na wyżej przytoczone pytanie. Podkreślono w niej, że rząd pruski nie może odmówić pomocy sąsiadom, gdy w grę wchodzi zapobieżenie usiłowaniom zakłócenia porządku. Tym bardziej leży to w interesie samych Prus, gdy rzecz dotyczy ziem dawnej Polski, gdzie ciągle jest żywy „fantom odbudowy Polski”<sup>48</sup>. Ministerstwo spraw zagranicznych odrzucało jednocześnie argumentację MSW (brak podpisów przy reprodukcjach jako usprawiedliwienie bierności policji), twierdząc, że „bei geringem Grade von Geistes-Kultur des grossen Haufens in den Russisch-Polnischen Provinzen”, inkryminowane przedmioty, nawet pozbawione tekstu, mają oddziaływanie pamfletu lub „nieprzyzwoitych malunków” („Schandgemälde”)<sup>49</sup>.

MSZ poszukało wsparcia u króla, skarżąc się Fryderykowi Wilhelmo- wi III na zasłanianie się przez ministerstwo spraw wewnętrznych „prawnie dopuszczalną wolnością handlu” w sytuacji, gdy „szkodliwe” przedmioty rozpowszechniane są nie tylko w miastach Prus Wschodnich, ale również w Poznaniu<sup>50</sup>.

W konfrontacji opinii wyrażanych przez dwa pruskie ministerstwa (nadzorujące wraz z Kultusministerium pracę aparatu cenzuralnego) wygrały racje Aussenministerium. Fryderyk Wilhelm III, zgodnie z oczeki-

<sup>46</sup> Innenministerium für Handels — und Gewerbe — Angelegenheiten do MSZ, 5 IV 1833, w: *ibidem*, s. 15-16.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>48</sup> MSZ do MSW, 15 V 1833. *Ibidem*, s. 17.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>50</sup> MSZ do Fryderyka Wilhelma III, 20 VII 1833, w: *ibidem*, s. 27.

waniami tego ostatniego resortu, wydał 23 sierpnia 1833 r. rozkaz gabinetowy, w którym zakazywano wystawiania na sprzedaż i rozpowszechniania inkryminowanych przez rosyjskiego dyplomata wizerunków przywódców powstania listopadowego<sup>51</sup>. Można podejrzewać, że do królewskiego przekonania trafiła zwłaszcza informacja o przenikaniu tych „podburzających produktów” do Wielkopolski.

Rezultat całej kontrowersji był bardzo charakterystyczny i wiele mówiący. Oto w podejmowaniu decyzji cenzuralnych wyraźnie zarysowany został prymat interesu polityki zagranicznej (mających zresztą przełożenie na wewnętrzną sytuację Prus) nad racjami legalistycznymi. Dodajmy, że informacje podane przez pruskie Aussenministerium były jak najbardziej ściśle. W październiku 1834 r. władze pruskie w Wielkopolsce (działając na podstawie wspomnianego rozkazu gabinetowego) skonfiskowały szereg przedmiotów, wśród których — jako „przedmiotów niebezpiecznych” — nie zabrakło i cynowych figurek polskich żołnierzy z czasów powstania listopadowego<sup>52</sup>.

Nie brakowało również skarg rosyjskich dotyczących bezpośrednio sposobu funkcjonowania cenzury w Wielkopolsce. Sprawa ta, podkreślmy, angażowała najwyższe czynniki rządowe w Rosji. Oto bowiem nie kto inny, jak sam hr. Aleksander Benckendorff, szef III Oddziału Osobistej Kancelarii Jego Cesarskiej Mości odpowiedzialnego m.in. za nadzór nad cenzurą w Imperium Rosyjskim, wyrażał niezadowolenie z powodu słabej skuteczności pruskiej cenzury na ziemiach polskich. Szczególne zaś zaniepokojenie carskiego ministra wzbudziło liberalne traktowanie przez pruską cenzurę ukazującego się w Lesznie „Przyjaciela Ludu”.

Benckendorff skierował w tej sprawie specjalną notę do pruskiego MSZ, w której zauważył, że wspomniane pismo jest „une production eminent patriotique” i jako takie cieszy się wielką popularnością w społeczeństwie polskim. Jednak popularność ta, podkreślał rosyjski urzędnik, wywiera szkodliwy wpływ na Polaków. Tonem nieledwie napomnienia, carski współpracownik pisał: „je crois agir dans l'intérêt des deux Gouvernements en appelant sur lui Son attention particulière”<sup>53</sup>.

Jak najbardziej poważnie traktował „szkodliwość” leszczyńskiego piśma również rosyjski wicekanclerz Karol Nesselrode, który pod koniec lutego 1839 r. monitował rosyjskiego posła w Berlinie (Ribeaupierre'a), by podjął stosowną interwencję u władz pruskich. Interwencja dyplomatyczna jest tym bardziej konieczna, że — jak konstatawał Nesselrode — „Przyjaciel Ludu” „sous la masque d'un intérêt purement littéraire, a pour but d'entretenir parmi les Polonais sans distinction de goût, les idées de nationalité, les sentiments de faux patriotisme, les regrets, les

<sup>51</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>52</sup> Por. List nadprezydenta poznańskiego do MSW w Berlinie, 24 X 1834. Ibidem, s. 37–38.

<sup>53</sup> A. Benckendorff: „Dans la supposition que ce journal tendant à exercer une influence pernicieuse sur l'esprit public et par la contraire aux principes du bon ordre, n'a pu être publié pendant si long temps, que parce que sa tendance aurait échappé à la vigilance connue de Votre Excellence”. Kopia listu Benckendorffa do pruskiego MSZ, Petersburg 7 I 1839, w: GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Lit. P, Nr. 37, „Die Censur der in Lissa bei Ernst Gunther unter dem Titel «Przyjaciel ludu» erscheinenden Zeitschrift”, s. 2.



rêveries chimeriques enfin, qui ont de tout temps fait leur malheure et qui peuvent encore, si l'on n'y prend garde, devenir la source de nouveaux troubles"<sup>54</sup>.

Rosyjski kanclerz wyjaśniał, że powodem takiej oceny tego periodyku przez władze w Petersburgu były zamieszczane w nim „wspomnienia historyczne”, które w innych okolicznościach byłyby zupełnie nieszkodliwe, jednak w obecnej, „szczególnej sytuacji” panującej w Królestwie Polskim (wciąż świeża pamięć o powstaniu listopadowym), ich oddziaływanie na umysły Polaków jest zdecydowanie szkodliwe. Nie tylko dla interesów Rosji, ale i Prus. Szkodliwość ta w połączeniu z łatwością przenikania leszczyńskiego tygodnika do Królestwa i na Litwę sprawiła, że pismo to (cenzurowane przez Prusaków) zostało objęte zakazem w Rosji<sup>55</sup>.

Oprócz „historycznych wspominek” drażniły Rosjan również pojawiające się na kartach „Przyjaciela Ludu” takie słowa jak: „wolność”, „ojczyzna”. „naród”, „niepodległość” — „que toutes ces autres phrases favorites des patriotes polonais”<sup>56</sup>. Chociaż Rosjanie nie wskazywali na konkretny przykład owych nie do przyjęcia dla nich „wspomnień historycznych” zamieszczanych za zgodą pruskiej cenzury w leszczyńskim piśmie, to z wewnętrznej korespondencji między cenzorami a pruską administracją dowiadujemy się, że niezadowolenie Petersburga wywołała publikacja fragmentu kazania ks. Piotra Skargi. Kazania, w którym słynny kaznodzieja jako chwalebny przykład podaje nawrócenie się „schizmatyckiego” księcia Konstantego Ostrońskiego na katolicyzm i jednocześnie wskazuje na prymat Stolicy Piotrowej<sup>57</sup>.

Strona pruska nie zlekceważyła całkowicie monitów płynących z Petersburga, jednak ograniczyła się do zlecenia cenzorowi Józefowi Czwalinie (cenzorem „Przyjaciela Ludu” był radca konsystorialny Georg Stoephasius), który postrzegany był jako: „ein in jeder Beziehung zuverlässiger und dem Gouvernement ergebener Mann”, wydania opinii o sposobie i jakości cenzury inkryminowanego tygodnika w latach 1838–1839<sup>58</sup>. Opinia ta nie potwierdziła zarzutów strony rosyjskiej. Według poznańskiego cenzora treść pisma „ist jedoch rein historisch — frei von dem gewöhnlichen bombastischen Erguss des polnischen schriftstellerischen Patriotismus — lobenswert unparteiisch und fern allen politischen Beziehungen”. Niemniej jednak za niefortunne uznał on zamieszczanie „w tym

<sup>54</sup> Kopia listu wicekanclerza K. Nesselrode do posła rosyjskiego w Berlinie, P. Ribeaupierre'a (Petersburg, 29 II 1839), w: *ibidem*, s. 3–4.

<sup>55</sup> K. Nesselrode o specyficznej sytuacji, powodującej szczególną „szkodliwość” tematów historycznych w „Przyjacielu Ludu”: „devient d'un effet dangereux par les circonstances particuliers où la Pologne est placée et qu'au lieu de salutaires avertissements, les artisans de troubles s'attachent à ne puiser dans les souvenirs historiques que ce qui est fait pour exciter les passions révolutionnaires”. *Ibidem*, s. 4–5.

<sup>56</sup> Całe zdanie w cytowanym liście K. Nesselrode: „Les mots de liberté, de patrie, de nationalité, d'indépendance, ainsi que toutes ces autres phrases favorites des patriotes polonais, n'y sont également pas épargnés”. *Ibidem*, s. 6–7.

<sup>57</sup> Por. Kopię opinii cenzora J. Czwaliny o cenzurze „Przyjaciela ludu” dla poznańskiego nadprezydenta z 5 III 1839, w: *ibidem*, s. 19.

<sup>58</sup> List poznańskiego nadprezydenta do MSW, 7 III 1839, w: *ibidem*, s. 14.

poczytnym piśmie, w obecnych wzburzonych czasach”, wspomnianego kazania ks. Skargi<sup>59</sup>.

Władze rosyjskie nie były usatysfakcjonowane środkami podjętymi przez Prusaków. Nie zadowolili ich zapowiedź cofnięcia koncesji na wydawanie „Przyjaciela”, jeśli będzie ciągle dawał powody do skarg wschodniego sąsiada. Niezadowoleniu temu dał wyraz Benckendorff w liście do pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, nie zgadzając się przede wszystkim z diagnozą Czwaliny (milcząco zaakceptowaną przez władze pruskie), że treść „Przyjaciela Ludu” jest wolna od wszelkich bieżących politycznych kontekstów. Jednak na koniec pierwszy policjant cara wyraził — sądząc po wymowie całego listu, bardziej z kurtuazji niż z przekonania — swoje „zaufanie w znaną czujność i mądrość Jego Ekscelencji [ministra spraw wewnętrznych — G. K.]”<sup>60</sup>.

Skargi rosyjskie na „brak czujności” pruskich cenzorów w Wielkopolsce nie ograniczały się bynajmniej do incydentu z leszczyńskim „Przyjacielem Ludu”. Oto bowiem już pod koniec lipca 1840 r. z poselstwa rosyjskiego w Berlinie wpłynęła nota do pruskiego MSZ, w której z ubolewaniem zauważano, że w Wielkim Księstwie Poznańskim cały czas ukazują się druki „dans un esprit hostile à l'ordre et à la tranquillité publique”. Do tej kategorii publikacji rosyjskie poselstwo zaliczyło w szczególności dzieło Edwarda Raczyńskiego o przedrozbiorowej Rzeczypospolitej (*Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III, księdza Kitowicza. Wydany z rękopisu przez Edwarda Raczyńskiego, Poznań 1840, w oficynie Walentego Stefańskiego*), którego winą — zdaniem Rosjan — jest „tenir le sentiment de la nationalité dans toutes les provinces de la ci-devant république polonaise” oraz zbiór wierszy Edwarda Wasilewskiego — „entièrement condamnables”<sup>61</sup>.

Szczególny sprzeciw Rosjan wzbudziły wiersze Wasilewskiego, a z nich dwa: *Kielich goryczy* i *Hymn do orłów*. By lepiej poznać, co dyplomaci rosyjscy rozumieli przez „exciter les Polonais à la vengeance contre les prétendus agresseurs de leur patrie”<sup>62</sup>, przytoczymy treść obu wierszy w obszernych fragmentach:

<sup>59</sup> Por. opinię Czwaliny o treści „Przyjaciela”. Ibidem, s. 17–18; opinia o wspomnianym kazaniu ks. Skargi: „so durfte in der jetzigen aufgeregten Zeit dies in einem viel-gelesenen Blatt um so weniger angemessen erscheinen, da die Tendenz dieser geistlichen Rede die Bekehrung eines Schismatikers [Konstantego Ostrogskiego — G. K.] und den Beweis der Heiligkeit und Unfehlbarkeit des papstlichen Stuhles zum Zweck hat”. Ibidem, s. 19.

<sup>60</sup> List A. Benckendorffa do pruskiego MSW, 28 III 1839, s. 34–40. Tam też jego opinia o „Przyjacielu Ludu”: „la tendance de cette feuille n'est pas aussi innocente qu'on pourrait désirer dans les circonstances actuelles, où tout ce que rappelle le passé de la Pologne devient pour les malveillans un moyens à monter l'esprit des habitants”. Ibidem, s. 39.

<sup>61</sup> Kopia noty poselstwa rosyjskiego do pruskiego MSZ, 25 VII 1840, w: GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Nr. 71, Bd. 2, „Die Censur der in polnischer Sprache erschienen Schriften und Bücher 1840–1848”, s. 47.

<sup>62</sup> Ibidem.

*Kielich gorczy*

Z zemstą jak z głownią pożaru  
 Z szaloną odwagą czarta  
 Pędźmy wśród ziemi obszaru!  
 Gdy z szat ludzkość obdarta  
 Dalej z nią w otchłań pożaru.

Jak gdyby jadem wścieklizny  
 Niech serca zemsta parząca  
 Od pieluch aż do siwizny  
 Darmo się przemoc podąsa  
 Do nowej zajdziem ojczyzny!

*Hymn do orłów*

Tam kruków czernie przekłete  
 Na łupy żerować biegną —  
 Lecz tych wspomnienie jest święte  
 Ciała szanowne nietknięte,  
 Co walcząc za kraj, polegają;  
 Rozpędźmy czernie przekłete!

Ha! jeszcze burza szalona  
 Poszumem w uszy nam błyszczą —  
 Siły spróbujmy — niech ona  
 Choć straszna grzmotami, skona —  
 Swej piersi żarem się niszczy  
 I pierzcha burza szalona<sup>63</sup>.

Przedstawiciele Rosji poinformowali jednocześnie władze pruskie, że obydwie inkryminowane druki są objęte zakazem w Rosji, natomiast ła-two przenikają z Wielkopolski do Królestwa i na Litwę. W tej sytuacji rząd Rosji zwraca się do Prus o podjęcie stosownych środków, by urzędnicy publiczni, którym została powierzona cenzura w Prowincji Poznańskiej, zostali zaopatrzeni w bardziej surowe instrukcje w sprawie nadzoru, jaki mają wykonywać nad drukiem i sprzedają książek podobnego rodzaju<sup>64</sup>.

Również w tym przypadku nie było jednolitej reakcji władz pruskich. Szef Aussenministerium von Werther całkowicie podzielał zdanie Rosjan w omawianej kwestii i wskazywał, że musi być ona załatwiona po ich myśli. Przemawiają bowiem za tym nie tylko sojusznicze zobowiązania Prus wobec Rosji, ale również własny interes monarchii Hohenzollernów. Dopuszczanie do „wbudzania ducha niepokoju” wśród ludności polskiej jednego zaboru ekscytuje pozostałe części, a w konsekwencji podminowy-wać będzie także pruski stan posiadania<sup>65</sup>.

Inny punkt widzenia zaprezentowały władze prowincjonalne. Nadprez-zydent Flottwell starał się bagatelizować sprawę, wskazując, że francu-skie tłumaczenie dzieł, którym posługiwali się Rosjanie, ma bardziej „nie-nawistny ton” niż sam oryginał<sup>66</sup>. Powołując się na opinię cenzora pol-skich druków (Czwaliny), szef administracji w Wielkopolsce stwierdził, że dzieło Raczyńskiego jest „o czysto historycznej treści, wolne od politycz-nego rezonowania”. Równie niegroźne są wiersze Wasilewskiego, wszelkie zaś „niebezpieczne” fragmenty (tzn. skierowane przeciw dwóm pozosta-

<sup>63</sup> Treść wierszy w: *ibidem*, s. 54–56. Zob. również E. Wasilewski, *Poezje*, t. 1, Poznań 1840, s. 107.

<sup>64</sup> Kopia noty poselstwa rosyjskiego do pruskiego MSZ, 25 VII 1840, s. 47.

<sup>65</sup> Por. zalecenie MSZ skierowane przy tej okazji do kierownictwa MSW (27 VII 1840), by „mit Sorgfalt zu wachen, dass innerhalb ihres zum ehemaligen Polen gehörig gewesenenes Gebietes Allen vorgebeugt werde, wodurch in den gleichartigen Gebietsteile der beiden andere Grossmachten Aufregungen irgendeiner Art unter den Bewohnern derselben erzeugt werden können”, w: *ibidem*, s. 45.

<sup>66</sup> Nadprezydent poznański do MSW, 22 VIII 1840. *Ibidem*, s. 58. W raporcie tym E. Flottwell stwierdza „dass die incriminirten Artikel im Originaltexte nicht diejenige gehässige Farbung tragen, welche ihnen in der französicher Übersetzung beigelegt ist”.

łym zaborcom) zostały skreślone przez cenzora. Wydanie więc zakazu rozpowszechniania wspomnianego zbioru wierszy da się równie słabo uzasadnić, co udzielenie nagany cenzorowi (czyli Czwalinie)<sup>67</sup>.

Ciekawa jest interpretacja obu wierszy, której dokonał cenzor Czwalina, usprawiedliwiając swój werdykt. Widać przy tej okazji, jak dużą rolę przy podejmowaniu decyzji (nawet w ważnym kontekście międzynarodowym) odgrywały osobiste upodobania i stan wiedzy konkretnego cenzora. Nie po raz ostatni Czwalina dał wyraz swoim gustom literackim (tzn. niechęci do manieri romantycznej) oraz... nieznajomości historii i geografii.

Oto bowiem poznański cenzor stwierdził, że o nieszkodliwości wiersza *Kielich goryczy* przesądza fakt mówiący o tym, iż „vielmehr zieht sich die unreife Idee des Überdrusses an der Welt und notwendigen Umsturzes des Bestehenden in einer unverständlichen bombastischen Sprache, ohne allen Effect und demnach wie unschädlicher Nonsens durch das ganze Gedicht”<sup>68</sup>. Natomiast jako koronny argument świadczący o tym, że *Hymn do orłów* jest całkowicie pozbawiony aluzji do Polski, cenzor wskazuje, że orły z wiersza mają swoje gniazda w Tatrach, które — jak przekonywał zwierzchników Czwalina — zawsze należały do Węgier<sup>69</sup>.

Co równie ciekawe, taka argumentacja została zaakceptowana przez zwierzchnika bezpośredniego (nadprezydenta), jak i najwyższych zwierzchników (ministerstwo). Skończyło się na zwyczajowych w takich przypadkach poleceniach wzmożenia czujności wobec „tego rodzaju druków”. Być może do przekonania władz pruskich również trafiła konstatacja poznańskiego cenzora, który z perspektywy swojego niemal dwudziestoletniego doświadczenia stwierdził, że „dass bei der unglaublich wenig verbreiteten Neigung zur Lektüre — trotz dem, dass der Bücherhandel wächst — kein kraftigeres Gegenmittel gegen diesselbe erdacht werden dürfte, als der pikante Reiz des Verbots”<sup>70</sup>.

Polska prasa ukazująca się pod cenzurą pruską w Wielkopolsce była do 1848 r. niemal stałym przedmiotem skarg przedstawicieli Rosji, kierowanych do politycznych zwierzchników pruskiego aparatu cenzuralnego w Berlinie. Dla Rosjan cała ta prasa reprezentowała „szkodliwą tendencję”<sup>71</sup> — i to mimo faktu, że była kontrolowana przez państwową pruską cenzurę.

W latach 1846–1847 rosyjscy dyplomaci kilkakrotnie dawali wyraz niezadowoleniu z treści, które za zezwoleniem pruskiej cenzury znajdowały się w poznańskiej gazecie<sup>72</sup>. Zwyczajowo już skargom tym towarzy-

<sup>67</sup> Ibidem, s. 58–59.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 60–61.

<sup>70</sup> Por. w cytowanej opinii J. Czwaliny dla nadprezydenta poznańskiego (22 VIII 1840): ibidem, s. 61.

<sup>71</sup> Sformułowanie użyte w nocie rosyjskiego wysłannika gen. Nikolaja Berga do pruskiego MSZ z 12 IV 1846. Zob. przyp. 94.

<sup>72</sup> Kopia noty gen. Berga do pruskiego MSZ, 12 IV 1846, w: GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Nr. 71, Bd. 2, „Die Censur der in Polnischer Sprache erschienen Schriften und Bücher 1840–1848”, s. 175; Raport posła pruskiego w Rosji Gustava v. Rochowa do pruskiego MSZ z 29 VI 1846, w: GStAPK., III HA., 2.4.1. I., Nr. 9103, Bd. 1, „Die polnische und

szło przypomnienie, że „ład” w Imperium Rosyjskim jest pośrednio zagrożony przez „niedbałość” pruskiej cenzury w Wielkopolsce, a to przez łatwość przenikania książek i prasy z tego terenu na obszar zaboru rosyjskiego. Poza tym przestrzegano w notach idących z Petersburga, że skoro ludność polska mieszkająca pod panowaniem cara czyta „szkodliwe druki” mające aprobatę pruskiej państwowej cenzury (a więc poniekąd państwa pruskiego), a zakazane przez rosyjską cenzurę, może „faire naturellement supposer aux Polonais qu’il n’existe pas un parfait accord entre les trois Puissances et encourager des entreprises subversives, pareilles à celles dont les derniers mois nous ont donné de si funestes exemples”<sup>73</sup>. Skuteczność pruskiej cenzury funkcjonującej w Wielkopolsce była więc dla polityków rosyjskich ważnym sprawdzianem funkcjonowania Świętego Przymierza i podtrzymywania „pryncypiów ładu i porządku”.

Zanim jednak ten ostatni argument zmobilizował władze pruskie do podejmowania „wyjątkowych środków” w dziedzinie cenzury prasy polskiej w Wielkopolsce — czego domagali się Rosjanie<sup>74</sup> — wielokrotnie w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego” ukazywały się inkryminowane przez Rosjan „niebezpieczne doktryny” dotyczące przede wszystkim antypolskiej polityki Rosji oraz informacji o życiu i działalności Wielkiej Emigracji<sup>75</sup>. Reprezentant rządu rosyjskiego komentował to jednoznacznie: „Il n’est pas de calomnies contre le Gouvernement Impérial qu’elle n’ait reproduites pas de bruits mensongers dont elle [tzn. prasa polska w Wielkopolsce — G. K.] ne se sait rendue l’écho, même dans les derniers temps”<sup>76</sup>.

Omówione tutaj reakcje władz rosyjskich na sposób funkcjonowania cenzury pruskiej w Wielkopolsce pozwalają uzyskać jednoznaczne odpowiedzi na pytania postawione wyżej. Rosja przykładła wagę do skuteczności aparatu cenzuralnego w zaborze pruskim (głównie w Wielkopolsce). Rosyjscy politycy, również ci najwyższego szczebla, zwracali baczną uwagę na ten obszar, skoro z niego na teren zaboru rosyjskiego przenikały „szkodliwe” druki, dopuszczone do rozpowszechniania przez cenzurę króla pruskiego.

Nie było również efektywnej współpracy zaborców w kwestii koordynacji polityki cenzuralnej na ziemiach polskich. Podejmowano takie wysiłki, jednak zabiegała o nie zazwyczaj strona rosyjska. Uderzający był także brak jednolitości w stanowisku strony pruskiej w sprawie międzynarodowego aspektu działalności cenzury w Wielkopolsce. Analiza kon-

---

deutsche Presse in den Provinzen Posen und Preussen”, np. Por. także GStAPK, I HA., Rep. 77, Tit. 2, Lit. P, Nr. 8, „Die Censur der Posener Zeitungen 1824–1848”, s. 270–271; Raport G. Rochowa do pruskiego MSZ, 5 II 1847, w: GStAPK, III HA., 2.4.1. I., Nr. 9103, Bd. 1, np.

<sup>73</sup> Por. opinię zawartą w nocie skierowanej do pruskiego MSZ przez rosyjskiego generała Berga, który pisał o polskich periodykach ukazujących się w Wielkim Księstwie Poznańskim. GStAPK, I HA, Rep. 77, Tit. 2, Nr. 71, Bd. 2, s. 175.

<sup>74</sup> Do zastosowania „les mesures exceptionnelles” wobec prasy polskiej w Wielkopolsce nawoływał władze pruskie w swojej nocie gen. Berg. Zob. ibidem, s. 175.

<sup>75</sup> Owe „niebezpieczne doktryny” gen. Berg wskazał w numerach „Gazety” z 13, 18, 23, 29 XI 1845 oraz z 3 XII 1845. Ibidem, s. 175.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 175.

kretnych przypadków wskazuje, że do bardziej zdecydowanych działań zachęcali raczej najwyżsi polityczni zwierzchnicy cenzorów. Ich bezpośredni zwierzchnicy nie byli już tak skorzy do podejmowania „wyjątkowych środków” na życzenia zaprzyjaźnionego mocarstwa.

Omówione wyżej przypadki niezadowolenia władz rosyjskich ze stopnia skuteczności cenzury w Wielkopolsce pozwalają dodatkowo na próbę wymierzenia „liberalności” (jakkolwiek nieprecyzyjny byłby to termin) pruskiej cenzury. Mamy bowiem tło porównawcze — cenzurę rosyjską. Jak parokrotnie się przekonaliśmy w przypadku tych samych tytułów (np. „Tygodnik Literacki”, „Przyjaciel Ludu” czy „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”), to cenzura rosyjska zakazywała rozpowszechniania tego, co zyskało wcześniej aprobatę cenzury państwa pruskiego.

W czerwcu 1849 r., gdy jeszcze nie wygasły zupełnie wstrząsy związane z Wiosną Ludów w Prusach, poseł pruski w Petersburgu raportował do Berlina o niezadowoleniu władz rosyjskich z powodu „obraźliwych i nieprawdziwych” wiadomości o polityce Rosji wobec Polaków, które zamieszczała polska prasa w Wielkopolsce.

W reakcji na wspomniany raport pruski minister spraw wewnętrznych zapewnił, że kierowane przez niego ministerstwo jest gotowe użyć wszystkich środków, które są zgodne z obowiązującym prawem, by „określić polską prasę”<sup>77</sup>. Już teraz trzeba zwrócić uwagę na zastrzeżenie użyte tu przez pruskiego ministra („zgodnie z obowiązującym prawem”), które napotkamy i w innych przypadkach. Zastrzeżenie będące dowodem uświadamiania sobie przez pruskich urzędników nowej sytuacji stworzonej przez zmienione prawne warunki działalności cenzury.

Funkcjonujące w Prusach po 1848 r. (a konkretniej od momentu uchwalenia nowego prawa prasowego w 1851 r.) prawo radykalnie ograniczało możliwości nacisku administracyjnego na prasę, gdy zachodziła taka potrzeba — wywołana chociażby skargami państw trzecich. Nie można już było, tak jak przed 1848 r., bezpośrednio napominać cenzorów, względnie udzielać im specjalnych instrukcji. Represyjna cenzura funkcjonująca od połowy XIX w. opierała się na współdziałaniu trzech ogniw: policji, prokuratury i sądów. Pozostałe w okresie po Wiosnie Ludów formy nacisku cenzuralnego (tzn. odebranie koncesji wydawniczej, policyjne konfiskaty czy sądowe orzecznictwo) nie stwarzały w tej mierze już tak obiecujących perspektyw sukcesu, jak bardziej bezpośrednie (via cenzorzy) formy nacisku.

Świadomość tego faktu przebijiała się — co prawda z trudem — do pruskich urzędników. Jednak druga strona, tzn. rządy państw zaniepokojonych funkcjonowaniem pruskiej cenzury, miała o wiele większe trudności z uświadomieniem sobie tej nowej rzeczywistości. Ciągłe postrzegano (zwłaszcza w pierwszych latach po wprowadzeniu w Prusach nowego prawa prasowego) sposób funkcjonowania cenzury w Prusach jako wyraz tendencji w polityce zagranicznej Berlina.

<sup>77</sup> Por. G. v. Rochow do pruskiego MSZ, 30 VI 1849. GStAPK, III HA, 2.4.1. I., Nr. 9103, Bd. 1, np.; MSW do MSZ, 22 VII 1849. Ibidem, np.

Lata pięćdziesiąte XIX w. były pod tym względem bardzo charakterystyczne. Specyficzna też była międzynarodowa pozycja Prus, osłabiona „kapitulacją ołomuniecką” i delikatną sytuacją podczas wojny krymskiej. Wszystko to stwarzało podatne warunki do prób wywierania nacisku na Prusy, gdy w grę wchodził międzynarodowy aspekt działania pruskiej cenzury.

W 1852 r. rosyjskie poselstwo w Berlinie skarżyło się na „Gazetę Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, która opublikowała nieprawdziwą informację o powrocie prawosławnego (niegdyś unickiego) metropolity Józefa Siemaszki do katolicyzmu<sup>78</sup>. Cenzura rosyjska zakazała rozpowszechniania inkryminowanego numeru „Gazety”, ponieważ groził on wywarciem na Polaków — „generalnie łatwowiernych” — „złowrogiego wpływu”, a to poprzez „wykorzystanie uczuć religijnych jako środków oporu i opozycji”<sup>79</sup>. Rosjanie wezwali więc władze pruskie do zaostrzenia kontroli nad polską prasą w Wielkopolsce. Znamienne jest, odwołali się przy tym do „własnego interesu Prus”, wskazując, że również dla trwałości władzy monarchii Hohenzollernów na ziemiach polskich należy uczynić wszystko, by nie dopuścić do zlania się w jedno dwóch spraw: narodowej i religijnej<sup>80</sup>.

Na początku lat pięćdziesiątych XIX w. rosyjska dyplomacja, mając świadomość wyjątkowo mocnej pozycji Petersburga wobec Berlina wkrótce po Ołomuńcu, próbowała niekiedy osiągać zbyt wiele. Zjawisko to dobrze ilustruje incydent, który wydarzył się na początku 1852 r. 22 lutego rosyjski poseł w Berlinie, Otto Budberg, wydał „un déjeuner dansant”. Dwa dni później, wpływowa wśród pruskich elit rządzących „Neue Preußische Zeitung” („Kreuzzeitung”) opublikowała krytyczny artykuł poświęcony tej towarzyskiej imprezie (piętnowano przede wszystkim prowadzenie intensywnego życia towarzyskiego przez rosyjskiego posła już od wczesnych godzin porannych w niedzielę). Zresztą podobną opinię zawarło w korespondencji z pruskim poselstwem w Petersburgu Aussenministerium z Berlina<sup>81</sup>.

Artykuł opublikowany w „Kreuzzeitung” wywołał prawdziwą furję rosyjskiego dyplomaty, dotkniętego krytyką jego konduity w czołowym organie prasowym pruskich konserwatystów. Już w dniu ukazania się arty-

<sup>78</sup> Por. Kopia listu z rosyjskiego MSZ do posła Rosji w Berlinie O. Budberga z 26 IX 1852, w: GStAPK, III HA., 2.4.1. I., Nr. 9103, np.

<sup>79</sup> Por. sformułowanie użyte przez rosyjskie MSZ komentujące „szkodliwość” informacji o Siemaszce w nr. 219 „Gazety”: „La nouvelle qu'elle donne, quelque fausse qu'elle soit ne peut donc manquer de se répandre et doit produire une fâcheuse influence sur la population polonaise, en général fort crédule et qui malheureusement apporte une déplorable facilité à exploiter les sentiments religieux comme moyens de résistance et d'opposition”. Ibidem, np.

<sup>80</sup> Rosyjskie MSZ: „Dans son propre intérêt l'administration Prussienne ne peut voir avec indifférence les manouvres employés, pour exploiter les passions religieuses des catholiques romains, et l'est exceptionel dans lequel se trouve encore le Grand Duché doit lui fournir les moyens de faire surveiller la presse de cette Province”. Ibidem, np.

<sup>81</sup> Por. list pruskiego MSZ do pruskiego posła w Petersburgu, G. Rochowa, 26 II 1852. GStAPK, III HA., Rep. 2.4.1. I., Nr. 9346, „Die Beschwerde des Kaiserlichen Russischen Gesandten Baron von Budberg über einen Artikel der «Neuen Preußischen Zeitung», nr 47 de 1852”, np.

kułu (24 II 1852) Budberg wystosował notę protestacyjną do pruskiego MSZ. Stwierdzał w niej, że wspomniana publikacja nie ma precedensu w odniesieniu do reprezentanta obcego mocarstwa, a ponadto stanowi „flagrante violation des principes établis chez tous les peuples civilisés”. Budberg domagał się od władz pruskich naprawienia szkód wyrządzonych przez tę napaść. W przypadku niespełnienia tego postulatu, poseł groził, że zwróci się o pomoc do swojego rządu<sup>82</sup>.

Nie dając stronie pruskiej zbyt wiele czasu na podjęcie jakichkolwiek kroków w tej sprawie, następnego dnia Budberg skierował do pruskiego MSZ kolejną notę. Ponownie kwalifikował w niej krytykowanie w pruskiej prasie jego niedzielnych „tańczących śniadań” jako „pogwałcenie zasad uważanych za święte u wszystkich ludów”. Ubolewał nad obojętnością, z jaką przyjęto w Berlinie jego notę z dnia poprzedniego. Na koniec domagał się wydania przez władze pruskie decyzji o zakazie ukazywania się „Neue Preußische Zeitung” i przykładowego ukarania redaktora tej gazety<sup>83</sup>.

Jak się jednak okazało, nikt w Petersburgu nie zamierzał czynić z prasowej krytyki towarzyskiego faux pas przedmiotu dyplomatycznego sporu między Prusami a Rosją. Zarówno Mikołaj I, jak i kierujący rosyjską dyplomacją wicekanclerz Nesselrode uważali, że Budberg powinien ograniczyć się do złożenia w pruskim MSZ utrzymanej w uprzejmych słowach noty (w domyśle: takich słów zabrakło w jego dotychczasowych notach). Obydwaj sądzili również, że obie noty Budberga zostały sformułowane „im jugendlichen Sinne”. Krótko mówiąc: rosyjski poseł przesadził i zdaniem Petersburga nie należy nadawać sprawie dalszego biegu<sup>84</sup>.

Takie stanowisko władz rosyjskich, dezawuuujących gwałtowne reakcje swojego wysłannika, spotkało się z zadowoleniem władz pruskich. Tym bardziej że zlecone przez Aussenministerium zbadanie prawnych możliwości oddziaływania na prasę, w celu uniknięcia w przyszłości podobnych incydentów, ujawniło, że pod rządami nowego prawa prasowego już nie jest tak łatwo doprowadzić do zaprzestania ukazywania się niewygodnej dla rządu gazety. Natomiast — co podkreślał berliński nadprokurator — aby rozpocząć sądowe postępowanie w wypadku analogicznym do omawianego, w myśl § 81 pruskiego kodeksu karnego, konieczne byłoby wniesienie przez stronę rosyjską powództwa („Strafantrag”). Jednak nawet w tej sytuacji — podkreślał zwierzchnik berlińskiej prokuratury — „korzystne zakończenie sprawy wydaje się wątpliwe”<sup>85</sup>.

Jak wynika z analizowanego tu materiału, kontekst międzynarodowy był obecny w pruskiej praktyce cenzuralnej. Z pewnością cenzura nie dyktowała polityki zagranicznej realizowanej przez Berlin. Odzwierciedla natomiast jej główne linie. Wyraźnie widać to na przykładzie pojawiających się w pruskiej prasie i literaturze tematów niewygodnych dla Rosji

<sup>82</sup> Nota O. Budberga do pruskiego MSZ, 24 II 1852. Ibidem, np.

<sup>83</sup> Nota O. Budberga do pruskiego MSZ, 25 II 1852. Ibidem, np.

<sup>84</sup> Poseł G. Rochow do pruskiego MSZ, 7 III 1852. GStAPK, III HA., Rep. 2.4.1. I., Nr. 9346, np.

<sup>85</sup> Berliński nadprokurator do ministerstwa sprawiedliwości, 16 III 1852, GStAPK, III HA., Rep. 2.4.1. I., Nr. 9346, np; MSW do premiera O. Manteuffla, 5 VI 1852. Ibidem, np.



— mocarstwa niejako podwójnie zaprzyjaźnionego z Prusami w pierwszej połowie XIX w. (politycznie i dynastycznie). Skuteczność cenzury wobec tego rodzaju publikacji była traktowana zarówno w Berlinie, jak i Petersburgu (bardziej chyba nad Newą) jako sprawdzian trwałości prusko-rosyjskiej przyjaźni. Jak się jednak niejednokrotnie okazywało, intencje te — na skutek braku dostatecznej „szczelności” pruskiego aparatu cenzuralnego — nie znajdowały swojego odzwierciedlenia w praktyce.

Kontekst międzynarodowy nie zniknął w pruskiej polityce cenzuralnej również po 1848 r. Pierwsze lata funkcjonowania zmienionego systemu cenzuralnego w Prusach (cenzura represyjna) są tego potwierdzeniem. Potwierdzają także to, iż nie dla wszystkich rosyjskich dyplomatów idea *Rechtstaat*, do której odwoływali się pruscy urzędnicy, była ideą czytelną i zrozumiałą.

### In the Defence of a “Friendly Power”. The Place and Role of Prussian Censorship in Russo-Prussian Relations during the First Half of the Nineteenth Century

The presented article deals with the international aspect of the functioning of Prussian censorship during the first half of the nineteenth century. The author envisages this aspect as the concern expressed by the superiors of Prussian censorship to prevent the issuing of works detrimental for good relations between Prussia and third states, especially “friendly” powers. The thus understood international aspect of censorship can be discovered already in Prussian censorship law (e. g. the censorship edict of 18 October 1819 and the censorship instruction of 31 January 1843).

The author conducts a detailed analysis of the discussed problem upon the example of the reaction of Prussian censorship towards anti-Russian publications. The tsarist state was regarded as one of the above mentioned “friendly” powers not only due to close cooperation between Berlin and St. Petersburg within the Holy Alliance, but also owing to close dynastic links between both states.

The special activity of Prussian censorship was best observed in Greater Poland, i. e. that part of the Prussian partition area where the Polish publication movement was most developed. The Prussian authorities did not conceal the fact that censorship in Greater Poland was entrusted with an exceptional task. This declaration was reflected in practice, when the local censors questioned articles written in an anti-Russian spirit and reprinted from Prussian newspapers (and thus approved by censorship functioning in other provinces of the Hohenzollern monarchy).

Attention should be drawn to the fact that the effectiveness of the efforts made by the Prussian authorities intent on halting the progress of “Polish propaganda” by means of censorship was not very highly appreciated in St. Petersburg, as demonstrated by complaints concerning the “lack of caution” on the part of Prussian censorship on the Warta; the authors of those objections included not only Russian diplomats in Berlin, but also representatives of the highest level of power in the Romanov state (Carl Nesselrode, Minister of Foreign Affairs, and Benckendorff, head of the Third Department of the Personal Chancery of His Imperial Majesty).

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*